Rok 1873. Kraków, wtorek 11 listopada Nr. 259.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjatkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).

w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Z. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Przegląd polityczny.

Jakie ma zająć stanowisko „delegacja polska“, albo raczéj grono posłów polskich w radzie państwa? — kwestja ta stoi na porządku dziennym dyskusji w w dziennikach krajowych.

Czas z widoczną niechęcią patrzy się na ukonstytuowanie się posłów polskich w osobne „koło polskie“ i radby widzieć, aby posłowie polscy weszli do konserwatywnego klubu tworzącego się pod kierownictwem hr. Hohenwarta.

„Trudnoby zrozumieć potrzebę — pisze *Czas* — tworzenia koła odrębnego, skoro cała izba dzieli się na stronnictwa według zasad; bo na polu zasad widocznie toczyć się będzie walka. Klub wiernokonstytucyjny, klub lewicy, klub zachowawczy — oto stronnictwa niby hufce gotujące się do walki. Część ruska delegacji galicyjskiéj weszła już, jak donoszą, do klubu wiernokonstytucyjnego, czemużby większość polska nie należała do klubu konserwatywnego, w którym się mieszczą narodowcy i autonomiści? Czy dlatego, że nie cała większość chciałaby należeć do klubu, którego przewodnikiem wskazanym jest hr. Hohenwart? Tém gorzéj. Ale wtedy, skoro do tego stopnia w delegacji panuje rozdwojenie, możnaż myśleć, aby koło polskie poddało się solidarności jak dawniéj? A bez solidarności na cóż się przyda koło polskie?“

Czego *Czas* sobie życzy, tego *Dziennik Polski* się obawia; narzekając na „klikę mazgajów“, któréj przypisuje winę niepowodzenia przy wyborach, pisze *Dziennik:*

„Po tém, co się stało z wyborami — po hańbie, jaką ta klika zadała krajowi i sprawie naszéj, — po szkodzie, jaką bezczynność dotychczasowego sterownictwa wyrządza całemu obywatelstwu, pogrążając je w coraz większy upadek; panowie wzmiankowani stracili prawo do dalszego dzierżenia steru. Dziś, ujrzawszy pana Hohenwarta na prawicy swojéj w radzie państwa, przysuną się oni znowu do niego, jako stara gwardja, i zechcą iść ręka w rękę z klubem „konserwatystów“, na których czele stoi p. Hohenwart. Polacy zaś w kraju nie posiadają teraz nic, coby zasługiwało na konserwację. Nędzy powszechnéj, głodu, zarazy, lichwy, niszczących podatków, złego sądownictwa, blagi bezsilnéj, darmojadztwa tantiemowego i t. p., prócz kliki wielkich panów, nikt tu konserwować nie pożąda; cały kraj woła: poprawy, pracy dla kraju, a nie wysługiwania się konserwatystom zagranicznym.“

Zdaje nam się, że te dwa przeciwne kierunki dadzą się łatwo pogodzić. Zdaniem naszém posłowie polscy jak dawniéj tak i teraz powinni utworzyć koło polskie; ale tak jak dawniéj „solidarność“ nie we wszystkich obowiązywała kwestjach (np. nie obowiązywała we wyznaniowych), tak i teraz solidarność tylko do pewych kwestyj powinna być zastosowaną; następnie zaś w kwestjach narodowych, które *eo ipso* są konserwatywne (boć chodzi o utrzymanie narodowości), w kwestjach tych koło polskie może iść ręka w rękę z klubem hr. Hohenwarta, robiącym w kwestjach tych opozycję systemowi centralistycznemu.

Organizacja stronnictw w radzie państwa postępuje szybko. Klub środka utworzył się już. Osobno tworzy się klub ekonomiczny.

Co do wyboru prezesa izby, w klubie środka większość otrzymał poseł Weeber; pomimo to jednak klub ten oświadczył, że w kwestji téj zastosuje się do uchwały klubu lewicy. Ten ostatni zaś odbył już podobne głosowanie na prezesa izby, przyczém najwięcéj głosów otrzymał dr. Rechbauer. Z 152 głosujących bowiem Rechbauer otrzymał głosów 75 — zaś Weeber tylko 46. Zdaje się więc, że dr. Rechbauer obrany zostanie prezesem izby.

Do komisji weryfikacyjnéj wpłynęło mnóstwo protestów wyborczych ze wszystkich prowincyj austrjackich. Z Galicji wymieniamy tylko protesta: z Łańcuta przeciw Gołąbowi; z Tarnowa przeciw ks. Kączale; z Drohobyczy przeciw Madejewskiemu; z Tarnopola przeciw Czerkawskiemu; ze Stanisławowa przeciw Kamińskiemu; z Brzeżan przeciw Łukasiewiczowi itd.

Rząd zamierza przedłożenie swoje finansowe wnieść w izbie dopiero po wyborze prezesa.

Gazeta Narodowa w artykule wstępnym pod tytułem: „Gdybyśmy byli patrjotami“ wzywa Galicję do ratowania zagrożonych upadkiem „Tellusa“ obywateli w Poznańskiem. Pisze ona:

„W tak naglącym wypadku, gdybyśmy byli patrjotami, a właściwie, gdyby patrjotami byli ci z pomiędzy nas, co są potęgą i powagami w sprawach finansowych, coby nastąpiło? Oto niewątpliwie pozawiązywałyby się u nas natychmiast we Lwowie komitety finansowe, z ludzi fachowych i mających wpływ złożone; te weszłyby nie tracąc chwili czasu, w porozumienie z patrjotami w Poznańskiem i wspólnemi siłami staranoby się zaradzić złemu.

Ciężko wypróbowaną jest Galicja ostatniemi „krachami“ wiedeńskiemi; przecież, przy dobréj woli, 200 000—300,000 złr. dla poratowania Poznańskiego znalazłaby Galicja...“

Pruska mowa tronowa zawierać będzie zapowiedź zaprowadzenia przymusowych ślubów cywilnych.

Papież wystosował list do hr. Chamborda, w którym postępowanie hrabiego nazywa „lojalném i chrześcjańskiém“. — Papież kończy temi słowy: „Pierwéj czy później bezbożność ustąpić musi miejsca tym mężom, których Bóg przeznaczył do ratowania Francji i do ocalenia społeczeństwa nurtowanego obłudą i ateuszowstwem.“

Nordd. allg. Ztg donosi, że w skutek uwięzienia jednego poddanego niemieckiego w Kartagenie, poselstwo niemieckie w Madrycie otrzymało upoważnienie wezwania w razie potrzeby pomocy floty niemieckiéj. Flota niemiecka pojawiła się przed Kartageną, tam jednak otrzymała wiadomość o wypuszczeniu na wolność swego poddanego niemieckiego.

O środkach zaradczych

wiedeńskiego giełdowego „krachu“.

W kołach finansowych w Wiedniu zajmują się od niejakiego czasu przeważnie kwestją, jak rząd centralny Przedlitawji może zapobiedz zupełnéj ruinie handlu, przemysłu i rękodzielnictwa, które już tak gwałtownie podkopane zostały przez t. z. „krach“ giełdowy? Rozbierają wszechstronnie różne ewentualności, które są prawdopodobne, a z drugiéj strony znowu nie zasłaniają oczu przed trudnościami, jakie się przeciwstawiają tak nadzwyczajnie trudnéj operacji. Kredyt bowiem na wszystkich punktach zachwiany; nie mała więc rzecz go podnieść i utrwalić za pomocą austrjackich finansów.

Nic naturalniejszego, że więksi finansiści, których ta sprawa najbliżéj obchodzi, a którzy mają różne stosunki z rządowemi osobami wysokiéj pozycji, analizować mogą i szansy ministerjalnych zamysłów w téj kwestji i pobudki téj nieco spóźnionéj gorliwości, jakoteż postawienia horoskopu: czyli polityka centralistyczna nie przeważy szali na stronę koniecznéj ofiarności skarbu publicznego?

To już bowiem dziś nie jest tajemnicą, że system centralistyczny, jeżli nie moralnie, to politycznie ściśle związany z aparatem finansowym stołecznego miasta monarchji, który się składa z przyjaciół finansowo protegowanych przez rząd centralny i gotowych do wszelkich ofiar, jakich wymaga polityka teraźniejsza. — W mowie od tronu myśl tę ministerjum Auersperg Lasser naznaczyło ogólnikowo, dając do poznania, że liczy na swoją partję w parlamencie, która go nie opuści.

Co do głównych pobudek, które w chwili otwarcia pierwszéj sesji rady państwa niejako zmusiły teraźniejsze ministerjum do opuszczenia taktyki bierności zachowanéj od początku „krachu“, te dadza się według zdania finansistów interesowanych zebrać krótko — w kilku ustępach. Najprzód: Sfery dworskie mają być zniecierpliwione, że przez pół roku, podczas trwania wystawy, deprecjacja walorów austrjackich ciągle wzrastała i do bezprzykładnéj ruiny tysiące majątków familijnych doprowadziła. Oświadczono u góry, że trzeba zaradzić złemu, ile można. Potem miał być nacisk koryfeuszów centralistycznych na rząd centralistyczny, który się na nich opierać musi, dość silny, bo i tu solidarność w obozie centralistów się uwydatniła, gdy się mniejszość bez skazy (t. z. reine Hände) przyłączyła do większości politycznych „cyników“. Nareszcie obawiają się przezorniejsi członkowie centralnego rządu, żeby na tem polu nie znaleźli się przeciw opozycji zbiorowéj, gdzie każdy ze swego stanowiskaby oponował, czy to centraliści, młodzi (die Jungen), czy demokraci pod chorągwią (reine Hände) czy nareszcie federaliści podnoszący związek i łączność systemu z centralizowaniem kapitałów prowincjonalnych na rzecz giełdy wiedeńskiéj. W końcu i przezorność ludzi dzierżących władzę i z wielką oględnością pragnących władzę utrzymać idzie daléj; i pytają się: czyli pozostawienie rzeczy tak drażliwéj bez opieki nie mogłoby zachwiać naszego stanowiska? Zdaje się więc ze wszystkiego, że coś się zrobi. Ale co?

Na to nie ma jeszcze ani programu, ani decyzji. Jedni pomni na tradycje fiskalne, jakie przeważać się zdają w kołach urzędniczych nad ekonomicznemi, nie spodziewają się, by użyto środków zaradczych. Inni myślą, że rządowi byłobo na rękę, żeby rada państwa a raczéj większość niemiecka z własnego popędu wzięła inicjatywę.

Pomysł zaś prusofilski, żeby rentę w znacznéj kwocie pomnożyć i po prostu pruskiemu rządowi ją oddać na własność, ostatecznie został odrzucony. Urzędowy tygodnik *Mont. Reveve* musiał nareszcie przyznać, że byłoby to zadokumentowanie pewnéj zależności od innego mocarstwa.

Teraz prawdopodobnie skończy się na zaproponowaniu pożyczki w srebrze 100 miljonowéj zaciągnąć się mającéj na drodze subskrypcji. Czy się subskrybenci znajdą w dostatecznéj ilości żądanéj i czy po cenie przystępnéj otrzyma rząd pieniądze? dziś trudno przewidzieć.

Kredyt austrjacki nie ma tak pewnéj podstawy, żeby nakształt Francji można tu liczyć na kapitalistów austrjackich. — Niedobory się zwiększają, jakby nierozdzielne od fiskalnéj gospodarki Austrji a teraz nie w porę — i całkiem zbyteczny niedobór przybył z wystawy powszechnéj i kiedy sztuczne miljony giełdowe pochłonięte zostały przez „krach“, w dalszéj konsekwencji téj czystogiełdowéj katastrofy handel, przemysł i wszystko co produktywne, zostały po większéj części zrujnowane.

Ciężar wielki nałożony zostanie na ludy pojedynczych krajów austrjackich, który czuć się im da przez długie lata. Niechże przynajmniéj nowy ten przykład zcentralizowanéj gospodarki państwowéj posłuży do otrzeźwienia umysłów i rozświecenia opinji publicznéj, że w Austrji z różnorodnych części składowych powstałéj i faktycznie złożonéj, póki ustrój centralistyczny istnieć będzie, tylko ciężary dotkliwe pozostaną cechą charakterystyczną równouprawnienia.

Nam nie pozostaje, jak wyrazić nadzieję, że w radzie państwa przedmiot ten, jeźli zostanie na stół izby złożony, zostanie gruntownie rozebrany i przedstawiony w prawdziwem świetle naturalnie przez tych, którzy nie należąc do koterji, któréj gospodarka i system zawiniły w téj sprawie finansowéj, powinni się wywiązać z zadania, jakie na nich wkłada ich specjalne stanowisko polityczne a nawet etyczne.

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 7 listopada.

ω. Nowa procedura weryfikacji wyborów zabrała dużo czasu, tak że na sesji przedwczorajszéj cała robota posłów przybyłych ograniczyć się musiała na mechanicznéj czynności, jak przy loterjach fantowych — tylko że tu tak zwanego *le grand lot*] nie było. Każdy się dowiedział, do jakiéj sekcji (z 9ciu) należy, które mają uwierzytelnienie „dokonanych wyborów“ przeprowadzać. Centraliści już z góry zapowiadają, że muszą pokazać przeciwnikom politycznym, jak tu wrajchsracie większość parlamentarna ocenia i wynagradza grudniową (1867 r.) *Verfassungstreue.*

Czesi wyświadczyli centralistom wielką łaskę. Stosunek tych ludzi z t. z. *Rechtspartei* do kwestji obesłania rady państwa, „a razem do centralistów“ jako ich wrogów, jest istotnie dziwnym.

Jedni dla konsekwencji, że zawsze czekali w domu na lepsze czasy i teraz wrócili do swych siedlisk, każą chwalić swój rozum polityczny przez własny swój organ *Vaterland* — drudzy, to jest niemieccy centraliści, przez swój organ *N. fr. Presse* oświadczają, że wchodząc do sali rajchsratowéj, nie spostrzega się nawet, że tych Czechów z *Rechtspartei* tam niema. Absencja ta normą się nie stanie; nawet w Morawie tych kilku wybranych sławiańskich (bo tam istotnie cynizm, niemiecki centralizm żywioł sławiański w prowokujący sposób nowellą *ad hoc* skrzywdził) waha się, czy przyjść? czy nie? bo ludność jest tam za akcją czynną.

W klubie polsko-galicyjskim obrano, a raczéj zostawiono powszechnie szanowanego dra Grocholskiego na posadzie prezesa klubu prowizorycznie... póki statuta klubowe nie zostaną zmienione, co się wydało koniecznością ze względu na zmienioną przez zaprowadzenie bezpośrednich wyborów sytuację. — Ministerjum Auersperga ma przypadkowo i w tém zgromadzeniu jednego członka swego, t. j. dr. Ziemiałkowskiego, który jako poseł wybrany z Galicji, przychodzi na posiedzenie klubu. Ze Szląska jeden polskiéj narodowości wybrany delegat Cienciała, także przyłączył się do Polaków z Galicji.

Poznań 7 listopada. Upadek „Tellusa“ i środki zaradcze przeciw fatalnym następstwom, jakie upadek ten wywołać musi, zajmują wyłącznie prawie prasę polską w zaborze pruskim. Dziś *Dziennik Poznański* zamieszcza następujący projekt przyjścia w pomoc zagrożonéj w bycie swoim materjalnym szlachcie wielkopolskiéj:

„1. Wynaleźć osobistość, któraby z parę kroć sto tysięcy załorszusowała.

2. Dostarczyć jéj potrzebnych gwarancyj hipotecznych w $^2/_3$ taksy landszaftowéj.

3. Przychodzić w pomoc tylko osobom bezwarunkowo pewnym, którzy są w stanie zapomogę najdaléj w 2 do 3 lat zwrócić.

Na tém jednak nie wszystko, trzeba prócz tego:

4. Działać szybko.

5. Funduszem pomocniczym tanio gospodarować, by dostarczający takowego miał przynajmniéj 5 prct. od swego kapitału.

Chcąc to osiągnąć, nie należy myśleć o tworzeniu nowego jakiegoś osobnego banku, firmowych i jakiéjś odrębnéj organizacji. Nim słońceby weszło, rosa wyjadłaby oczy, a zresztą skórka nie starczyłaby za wyprawę.

Zatém w tym wypadku całą czynność administracyjną możnaby powierzyć bankowi Kwilecki, Potocki i sp. z dodaniem mu odpowiedniéj rady ad hoc. Do banku należałoby stawiać wnioski ze strony szukających pomocy; bank rzeczony segregowałby je i przedstawiał radzie, któraby uchwalała i stanowiła, komuby można przyjść z pomocą, a komu takowéj odmówić. Bank naturalnie brałby jakąś prowizją za całą czynność, utrzymywanie biura, prowadzenie zgoła całego aparatu i wynikające ztąd koszta. Przy znanéj ostrożności i wytrawności banku Kwilecki, Potocki i sp., przy sprężystości, z jaką działać potrafi, przy dyspozycji funduszami, która pozostanie przy radzie ad hoc, jest to jedyny sposób praktyczny postępowania, nawet jedynie możliwy“.

Proces Bazaina.

Na osiemnastem posiedzeniu sądu wojennego przesłuchani zostali z kolei następujący świadkowie w sprawie emisarjuszów:

Celestyn Pattés, lat 31, naczelnik komory celnéj zeznaje, że dnia 23 sierpnia major Magnan dał mu depeszę zwiniętą w papieros, i że tę depeszę zawiózł do Metz.

Dominik Weber, lat 28, kontroler komory celnéj zeznaje, że był u p. Pattés, wówczas gdy major Magnan wręczył mu depeszę i że tę depeszę oddano w Beaumont do rąk jenerała Martin des Palliéres.

Z panem Weberem zakończył się szereg świadków powołanych przez oskarżenie a prezes przystąpił do przesłuchania świadków obrony.

Maurycy Serot, lat 41, prokurator rzeczypospolitéj zeznaje, ze d. 20 sierpnia niejaki pan Nogues przybył do Rethel z listem od cesarzowéj do jenerała Bourbaki i żądając rekomendacji do Montmedy, pokazał świadkowi list ministra wojny i glejt od pułkownika Stoffel. „Napisałem o tem do ministra wojny, dodaje świadek i on kazał mi aresztować tego jegomości. Jakoż, gdy przybył znów d. 25 sierpnia, aresztowałem go, ale później, gdy się pokazało, że jest oficerem marynarki, kazałem go uwolnić. Zapytałem go dla czego nie spełnił swego zlecenia do Metz. Odpowiedział, że spotkał majora Magnan, który mu powiedział, iż niepodobna dostać się do Metz i dał mu list do pułkownika Stoffel. Nagues miał jeszcze list od cesarzowéj do pani Bourbaki, list nic nieznaczący, który miał służyć tylko do stwierdzenia tożsamości oddawcy.

P. Skoro miał glejt od jenerała Palikao, dla czego ten jenerał kazał go aresztować?

O. Miał od cesarzowéj blankiet glejtu z podpisem Palikao, i obowiązany był udać się do Metz po wiadomości.

P. Więc to d. 25 sierpnia kazałeś go pan aresztować?

O. Tak. Przybył najprzód d. 22 sierpnia a za jego powrotem d. 25 kazałem go aresztować. Nie miał już wtedy listu do pani Bourbaki.

Jenerał Pourcet. Czy miał stosunki listowne z cesarzową?

O. Miał. Przy rewizji znalazłem przy nim słownik osobny do korespondencji z domem cesarza. Przyznaję, że nie przywiązywałem do tego wielkiéj wagi, gdyż umówione znaki zdawały się być z sobą w sprzeczności.

Albert Nogues, lat 34, porucznik marynarki, zeznaje: d. 21 sierpnia wieczorem jeden z moich przyjaciół, oficer ordynansowy cesarza, powiedział mi że marszałek Bazaine jest osaczony w Metz, i że cesarzowa chciałaby znaleźć zaufanego człowieka, żeby posłać depeszę do marszałka. Podjąłem się tego zlecenia. Dnia 23 spotkałem się w Carignan z majorem Magnan'em, który mi powiedział, że niepodobna posunąć się daléj i dał mi szczegóły o stanie obrony i zapasów żywności w Metz. Prócz tego major dał mi list do marszałka Mac-Mahona i do pułkownika Stoffel'a. Za powrotem byłem aresztowany jako szpieg pruski. Gdy wypuszczono mię na wolność, udałem się do sztabu głównego, ofiarując się przedrzeć przez linje pruskie. Później wróciłem do Paryża.

P. Do kogo był adresowany list cesarzowéj?

O. Do marszałka Bazaina. Był to prosty list rekomendacyjny.

P. Czy w Carignan nie powiedziano p., że armja marszałka Bazaina ma rozpocząć marsz?

O. Nie. Nie miano tam o niéj wiadomości. Major Magnan posłał przedemną do Metz ze dwudziestu emisarjuszów, ale wszyscy wrócili nie mogąc się przedrzeć przez linje pruskie. W Carignan mówiono o ruchu marszałka Mac Machona ku północy.

P. Co się stało z listem od cesarzowéj, który pan niosłeś?

O. Zabrano mi go wraz z innemi papierami, gdym został aresztowany.

P. W jakim czasie oczekiwano armji szalońskiéj?

O. Według tego co mi mówił major Magnan, przypuszczano, że przybędzie do Stenay d. 27 sierpnia. Wszyscy zresztą mówili o projektowanych ruchach armji szalońskiéj. Była to pogłoska publiczna. Major dał mi list do marsz. Mac-Mahona.

P. Jakie miałeś pan zlecenie do marszałka Bazaina?

O. Ustne. Miałem powiedzieć, że w Carignan jest dla niego żywność i amunicja. Co do listu, był to prosty bilet rekomendacyjny.

Prezes. Przywołać jeszcze prokuratora Serot.

P. Do kogo był adresowany list, który pan zabrałeś aresztując p. Nogues?

O. Do jenerała Bourbaki lub do pani Bourbaki.

P. Nogues. Tak, ale miałem jeszcze list adresowany do marszałka Bazaina.

O. Serot. P. Nogues pokazał mi tylko list do p. Bourbaki i glejt od ministra wojny bez podpisu nazwiska.

P. Co się stało z listem cesarzowéj?

O. Oddany został księciu Murat, który stwierdził, że pismo jest cesarzowéj. Adresowany był do jenerała Bourbaki.

P. Czy panu zabrano list do marszałka Bazaina.

O. Zabrano wraz z innemi papierami.

P. Serot. Twierdzę, że nie było listu do marszałka Bazaina pomiędzy papierami zabranemi u p. Nogues. Ja sam go rewidowałem i wszystkie jego papiery przechodziły przez moje ręce.

P. Nogues. Sądzę, że da się to w taki sposób objaśnić: Pan de Beaumont, który przetłumaczył z hiszpańskiego list cesarzowéj i zapisał przekład w moim pugilaresie, zatrzymał sobie oryginał jako autograf.

Prezes. Widzę że pan z trudnością i niedokładnie przypominasz sobie swoje wspomnienia. Należałoby objaśnić pewne niezgodności w pańskich zeznaniach.

P. Serot. Przed owém tłumaczeniem dokonaném przez p. de Beaumont, wszystkie papiery przeszły przez moje ręce. Kazałem rozebrać pana Nogues do naga, i wszystkie znalezione przy nim papiery przejrzałem jak najstaranniéj.

Jen. Pourcet. Dla czego, panie Nogues, żądałeś glejtu od pułkownika Stoffel'a, kiedy już miałeś glejt od ministra wojny?

O. Byłem aresztowany na drodze do Carignan i nie chciałem mieć znowu takich nieprzyjemności.

Henryk Gujoth, lat 41, sędzia pokoju w Thionville zeznaje: Dnia 19 sierpnia o pierwszéj z południa pracowałem w biurze, gdy przyszedł do mnie pułkownik Tournier i powiedział mi, że ma depeszę od marszałka Mac-Mahona do marszałka Bazaina. Sądziliśmy, że marszałek Bazaine był w Metz. Chciałem więc tam udać się koleją żelazną, ale zaledwie wsiadłem do wagonu, gdy mi dano znać że Prusacy zajęli już drogę żelazną.

P. Jakie komunikacje istniały między Thionville i Metz podczas oblężenia?

O. Wiem że wysyłano i przyjmowano emisarjuszów. W kilka dni po 19 miałem w ręku odpisy depesz, ale nigdy nie widziałem emisarjuszów. Czasami pułkownik Tournier mi mówił, że otrzymał depesze, lub że posłał emisarjuszów. Mieszkałem w pewnéj odległości od kolei żelaznéj i jednego razu spotkałem tam majora Magnan, który wybierał się wracać do Metz. Major musiał dać jakieś papiery pułkownikowi Tournier, gdyż zaraz po widzeniu się z majorem, pan Tournier mówił mi, że pośle dwóch emisarjuszów do Metz.

P. O któréj godzinie to było?

O. Około drugiéj z południa.

Major Vasseur zeznaje: D. 11 sierpnia z rozkazu marszałka Leboeuf wysłany zostałem z Metz do Nancy, żeby zebrać wiadomości o ruchach Prusaków. D. 15 sierpnia byłem w Commercy a 16 w Chalons, gdzie pozostałem do 19. Wówczas chciałem wrócić na swoje stanowisko, sądząc że są wolne komunikacje na drodze Ardennów; ale depesza jenerała Marguerite wywiodła mię z błędu. Wszelako mogłem się dostać do Montmedy, gdzie zastałem pp. Wolff, Magnan, Dejean i innych oficerów, z którymi udałem się d. 23 do Carignan, a potem do Longuyon, ale ztamtąd musieliśmy powrócić do Montmedy. Miałem polecone zebrać wiadomości. Jakoż posłałem je z Toul do jenerała Lebrun i do pułkownika Leval. Później wysyłałem do Metz emisarjuszów z wiadomościami o ruchach nieprzyjaciela. Żadnego z tych posłańców już potem nie widziałem. Posyłałem depesze. Prefekt Montmedy dał mi do rozporządzenia swój klucz cyfrowy. D. 22 spotkałem w Carignan pewnego oficera marynarki, który mi powiedział, że ma do spełnienia misję. Major Magnan odpowiedział mu na to w mojéj obecności, że napotka wielkie trudności materjalne.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 10 listopada.

Teatr. — Nowa na naszej scenie a świeżo w najlepszych teatrach francuskich wznowiona komedja pp. Belot i Villetard p. n. „Testament Cezara Girodot, zajęła sobotnie i wczorajsze przedstawienie. Nosi ona na sobie piętno dawniejszéj epoki, widoczne głównie w prostocie pomysłu i budowy, gdy dziś dramaturgowie siłą się na wikłanie intrygi, na wyszukane chociaż często nieprawdopodobne efekta. Przedmiot sztuki stanowi walka rodziny, z dziewięciorga krewnych różnego stopnia złożonéj, o spadek po pewnym oryginale, który postanowił, ażeby jego sukcesorowie sami z pomiędzy siebie przez głosowanie wybrali uniwersalnego spadkobiercę. Autorowie tak ściśle zamknęli się w tej myśli, że oprócz tych dziewięciu krewnych, oraz egzekutora testamentu i notaryusza nikogo więcej nie widzimy na scenie. W końcu, gdy intryga zwycięża, okazuje się że oryginał testator zażartował sobie tylko ze swoich kuzynów i późniejszym testamentem sam wybrał osobę, którą uważał za najgodniejszą. Główną zaletą tej komedji przyjętéj bardzo dobrze przez publiczność, stanowi nakreślenie charakterów. Wszystkie są dobrze obmyślane i narysowane konsekwentnie, znalazły też w ogóle odpowiednich przedstawicieli. Pan Benda był wybornym złośliwo dobrodusznym staruszkiem. Rolę zawistnéj i obłudnej pary, Izydora Girodot i jego małżonki, oddali p. Rychter i Pani Ekerowa. Wymieniając te nazwiska nie potrzebujemy dodawać, że te postacie wyszły doskonale; Pan Szymański grał dobrze jak zwykle; pozostali wreszcie artyści nie popsuli rol swoich, choć p. Terenkoczy miał niezbyt dla siebie odpowiednią, a p. Roger mógłby więcéj zrobić ze swojéj. Całość przedstawienia odznaczała się wielką starannością i wykończeniem. Sądzimy że właściwiej byłoby, gdyby panie przebierały się do drugiego aktu, który się odbywa na wsi w tydzień po pierwszym, w akcie trzecim mogą wrócić kostjumy z aktu pierwszego.

Pani Siennicka w roli Hortensyj nie zostawiła nic do życzenia, również panna Urbanowiczówna wywiązała się zadowalniająco ze swéj roli.

Z sądu karnego. — We wtorek dnia 11 listopada, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Józefa Zaka i wspólnika, Karola Piekarczyka, Macieja Stepskiego, Ignacego Kwaśniewskiego i Alberta Estera, o kradzież; Salomona Wachsberga o szustwo; Franciszka Sowy, o ciężkie uszkodzenie ciała; Piotra Godyna, o gwałt publiczny.

Wypadek. — Wczoraj o godz. 6 wieczorem spłoszyły się konie na podwórzu kamienicy p. Chwalibogowskiéj przy ulicy św. Jana bez dozoru stojące, i popędziły w rynek, późniéj zaś w kilka innych przyległych ulic. Przy téj sposobności został jeden cieśla i jeden służący pokaleczony, a jedna kobieta lekko uszkodzona; pierwszych dwóch odstawiono do szpitala. Konie rozbiły bryczkę na kawałki i same się pokaleczyły; przytrzymano je dopiero po dłuższym czasie w ulicy Grodzkiéj.

Pożar. — Wczoraj wieczorem o godz. 7$^1/_2$ stróż wieży marjackiéj uderzył w dzwon alarmowy, oznajmiając miastu, że na przedmieściu Wesoła gore budynek realności zwanéj Bystrzanowskiem. Straż pożarna tak ochotnicza jak i miejska wyruszyły z narzędziami na ratunek i przybyły na miejsce pożaru, kiedy ogień ogarnął już był cały dach, który téż w części spłonął a w części musiał być rozebranym. Lecz prócz dachu, budynek, będący własnością gminy, nie poniósł żadnego więcéj uszkodzenia, gdyż powały w całości zostały utrzymane. Energicznéj téż obronie zawdzięczyć należy, że przytykająca do „oranżerji“ (tak nazywają ten budynek) przystawka została ocaloną. Pożar powstał na strychu, gdzie się znajdował znaczniejszy zapas słomy, prawdopodobnie przez nieostrożność. Przy tym wypadku spadł z dachu pompjer straży miejskiéj wraz z belkiem, który znowu ugodził w nogę naczelnika straży p. Eminowicza i to tak mocno, że tenże do domu odwiezionym być musiał. Szczęściem, że belka uderzyła w téj chwili, kiedy noga do postąpienia naprzód podniesioną była, inaczéj zostałaby niezawodnie złamaną. Fizyk miejski p. Mohr opatrując p. Eminowicza, orzekł, że tenże kilka dni w łóżku pozostać musi.

Towarzystwo dramatyczne pp. Kossakowskiego i Kalecińskiego, daje obecnie przedstawienia w Pleszewie w W. ks. Poznańskiém.

Na poczcie w Cieszynie aresztowano młodego ekspedytora za sprzeniewierzanie listów.

Budżet miasta Wiednia na r. 1874 wykazuje według gotowego już preliminarza, 10 miljonów (w okrągłej sumie) dochodów, około 13 milj. wydatków. Nadwyżka w rozchodach spowodowaną została wystawą powszechną.

Ostdeutsche Producten-Bank w Poznaniu zaprzestała prowadzić interesa „na produkta“ i zwinęła ajencje na prowincji. Część akcjonarjuszów domaga się likwidacji.

W skutek ostatnich wyborów utworzyło się w Poznaniu niemieckie stowarzyszenie wyborcze, które na odbytém dnia 4 b. m. zebraniu, przyjęło statuta z trzech tylko paragrafów się składające. Dziś ma się tam odbyć zebranie ludowe, na którém zarząd stowarzyszenia wybranym zostanie.

Bankructwo.— W Królewcu zbankrutował wielki dom handlowy; stan niżéj bilansu wynosi 300,000 talarów. Przyczyna upadku była spekulacja giełdowa.

Druga część „Fausta“ Goethego ma być wkrótce przedstawiona w lipskim teatrze miejskim. Chóry uczą się już potrzebnych śpiewów.

Pomiędzy starozakonnymi w Kongresówce panuje wielka obawa. Tameczne władze otrzymały polecenie, aby zebrały i przedłożyły jak najdokładniejsze daty z każdéj gminy (wsi lub miasta), wykazujące, przez wielu żydów i przez wielu chrześcjan każdy gatunek przedsiębiorstwa, przemysłu technicznego lub rolniczego, a nawet wyrobnictwa jest wykonywany; ile opłacają w każdym rodzaju rzemiosła, przedsiębiorstwa i t. d. podatku starozakonni, a ile chrześcjanie; jakie mają zaległości; ile nie można, pomimo środków przymusowych, od nich wydostać; ile pomocników chrześcjańskich pracuje w każdym rodzaju rzemiosła i t. d. u żydów, a ile żydów u chrześcjan? Ile bankructw było w ostatnich 3-ch latach w każdém rodzaju przedsiębiorstw pomiędzy żydami i ile pomiędzy chrześcjanami? Ile posiadają gruntu, domów, bydła i koni chrześcjanie (w dzierżawie lub jako własność), ile starozakonni? Ilu wypada rekrutów, ile skarg sądowych, ile kar sądowych i skarbowych na chrześcjan a ile na żydów? Czy pewne przedsiębiorstwa, rzemiosła i t. p. nie są monopolizowane, od jakiego czasu, z jakich przyczyn, jak temu można zapobiedz i t. d.

Myśliwstwo w Kongresówce. W Skułach, w okolicach Grodziska, w lasach rządowych odbyło się polowanie urządzone przez członków warszawskiego klubu myśliwskiego. Pod strzałami jedynastu czy dwunastu myśliwych,

składających wyprawę, padło pięć sarn, dwa lisy i trzynaście zajęcy; ilość dość znaczna na krótki czas, bo ledwie kilka godzin trwającego polowania. Gdyby w prywatnych lasach miano tak staranne baczenie na utrzymanie zwierzyny jak w rządowych, gdyby surowo ścigano pokątnych strzelców tępiących ją na upatrzonego lub przez chwytanie w sidła, gdyby właściwy rodzaj myśliwskiego gospodarstwa utrzymał ład i systematyczność w zabijaniu sarn, zajęcy, i t. p., gdyby nasi właściciele ziemscy pamiętali o zapewnieniu pożywienia w zimie dla leśnego zwierza, gdyby podług starodawnego zwyczaju w srogie mrozy tego rodzaju ptastwo jak kuropatwy złapane chodowali w ocieplonych zabudowanich, zwierzyna byłaby jednem ze źródeł wiejskiego dochodu, jak się to ma w ościennych krajach a osobliwie w Austrji. Tymczasem knieje nasze opustoszone a stoły bogatych mieszkańców Warszawy i jej wykwintnych restauracyj zaopatrują się bardzo często w zwierzynę zagraniczną. *(Wiek.)*

W zaprzeszłym tygodniu, we wsi Skolimów, niedaleko osady Piaseczno w pow. warszawskim, wieśniak Bojańczyk wykopał na swoim gruncie naczynie gliniane ze srebrną starożytną polską monetą. Prędkie dowiedzenie się o tem zdarzeniu wójta gminy Nowa Iwiczna, do której wieś Skolimów należy, zapobiegło urojeniu, jakie zwykle bywa w podobnych wypadkach. Przy obliczeniu przez wójta, okazało się przeszło sztuk 600, które złożone zostały naczelnikowi powiatu do stosownego postąpienia. *(Dz. W.)*

W Rosji opuściło prassę, w przeciągu dwóch tygodni od 30 września do 13 października, 89 książek. W tej liczbie 5 w niemieckim języku, jedna w francuskim i 16 rossyjskich, które ulegały cenzurze duchownej. Departament zagr. cenzury przejrzał za wrzesień 158 dzieł niemieckich, 25 w polskim języku, 24 w angielskim, 12 w włoskim, 4 w czeskim, 3 w ruskim i jedno w szwedzkim. Ogółem 227 dzieł, z tych dziesięć dozwolonych z wyjątkami, a zakazanych, następujących osiem: 1) Braeke, „Der Lassale'sch Vorschlag"; 2) Frie „Zur Idee des democratischen Kulturstaates"; 3) Schulz, „Stepan Nikitisch Sarafanow"; 4) Pieńkowski, „Rozmowa szwaczki z gwiazdą"; 5) Siemieński, „Wincenty Pol i jego poetyczne utwory"; 6) Wegner, „Tadeusz Rejtan na sejmie warszawskim z r. 1775"; 7) „Zbiór Krakowiaków"; (8 „Sud prawdy nad sudom. Dieło o g. Kloitnickom w c. petersburgskom wojenno okružnym sudie".

W Azji w okolicy Tientsin, powódź była tak wielka, że zalała i zniszczyła zupełnie 37 wiosek.

Przytomność umysłu.—Pewien jegomość na galerji w czasie antraktu podniósł się zwolna z siedzenia i uderzył swojego sąsiada w policzek. Przeciwnik dozwolił napastnikowi odejść parę kroków i powstawszy rzekł na głos: „Prześwietna publiczności! On mi tylko oddał, ja mu przed rokiem takiż sam wymierzyłem."

Teatr. — We wtorek dnia 11 b. m. po raz trzeci: „Testament Cezara Girodot," komedja w 3-ch aktach prozą przez pp. Belot i Villetard, przełożona dla sceny krakowskiéj przez Wł. Sabowskiego.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Edmund Zagórski z żoną wł. d., z Niegardowa; Julja Jabłońska wł. d., z Pradeł; Leon Michałowski z żoną wł. d., z Drezna; Konst. Kośmiński wł. d., z Książa Małego; Żelisław Wędrychowski wł. d., z Drożojewic; dr. Zygm. Bośniacki lekarz zakładu kąpiel. w Iwoniczu, z Wiednia; Tad. ks. Lubomirski z familją wł. d., z Krasiczyna; Stan. Glogier dr. praw, z Tarnopola; Teodor Walewski ob., Miecz. Walewski ob., z Mostek; Apolinary Woiński dzierż. z Jagielnicy staréj.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 8 listopada pochmurno, wieczorem mały deszcz; termometr od 0.9 doszedł do 7.9 R. Dnia 9 pochmurno, termometr od 2.8 doszedł do 6.0 R. Barometr w ciągu obu dni szedł w górę; rano o 6 dnia 10 stan jego był 331.40, termometru 2.8 R. Wiatr północno-wschodni.

Nadesłane.

Drugi rok istnienia. — Od 1 października 1872 roku wychodzi w Krakowie „Bibljoteka umiejętności przyrodniczych," pod redakcją Ludwika Masłowskiego a pod kierunkiem komitetu redakcyjnego złożonego z najznakomitszych przyrodników polskich, członków akademji nauk i umiejętności i profesorów uniwersytetu jagiellońskiego i lwowskiego.

W „Bibljotece umiejętności przyrodniczych" wyszło w przeszłym roku dzieło *Johna Tyndall'a:* „Ciepło jako rodzaj ruchu" i *Wilhelma Wundta:* „Wykłady o duszy ludzkiéj i zwierzęcéj," tom I (Zarysy psychologji).

W roku zaś bieżącym (od 1 października 1873 r. do 1 października 1874 r.) wyjdzie II tom pomienionego dzieła *Wundta* i nadto dzieło *Hoffman'a:* „Wstęp do nowoczesnéj chemji."

Staranne wydanie, jak najwierniejsze przekłady i przystępna cena, zalecają to czasopismo. Przedpłatę nadsyłać należy do „Biura spółki wydawniczéj," Kraków ulica Batorego nr. 92.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 5 listopada:

Edykta. Stanisławowski sąd obw. zawiadamia Romana Raczyńskiego o nakazie zapłaty 406 zła. na rzecz K. Kieslera. — Sąd obwod. w Nowym Sączu, wzywa Stanisława Jarzębaka z Łomnicy.

Konkurs. — Dnia 21 września 1873 r. umarł w Paczółtowicach, w djecezji krakowskiéj, pleban obrz. łac. ks. Adam Wojcikiewicz, przeżywszy lat 57, z tych w stanie duchownym 31. Do parafji tego probostwa należy w 3 miejscowościach i promieniu 1/2 mili 800 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban sam bez pomocy wikarego. Prawo patronatu wykonywa konwent księży Karmelitów na Czernej. Czysty dochód roczny obliczony jest, po odtrąceniu podatków i dodatków rządowych i gminnych na 432 zła. i pokrywa kongruę plebana. Administrację osieroconego probostwa objął ks. Stan. Mąkowicz.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kasa oszczędności w Krakowie: na dniu 30 września 1873 roku wynosił stan wkładek 1,148,641 zła. 77 c., od dnia 1 do 31 października r. b. włożono na 439 książeczek 104,733 zła. 93 c., razem 1,253,375 zła. 70 c.; od dnia 1 do 31 października 1873 r. zwrócono 78,433,83 zła. 83 c. — Stan wkładek dnia 31 października 1873 r.: 1,174,941 zła. 87 centów.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 9 listopada.

ω Wczoraj wieczorem odbyło się trzecie posiedzenie koła polskiego. Na porządku dziennym była kwestja: jak się zachować w poniedziałek w izbie w kwestji wyboru prezesa izby.

Zwolennicy p. Ziemiałkowskiego wystąpili znowu z różnemi zastrzeżeniami dążącemi do uwolnienia się od obowiązku solidarności koła. To spowodowało długą dyskusję równie rozwlekłą jak bezowocną. Nareszcie większością głosów zapadła uchwała, że jakkolwiek dotąd nie obowiązuje jeszcze ustawa koła (gdyż wyznaczona do tego komisja takowéj jeszcze nie przedłożyła), jednak wszyscy członkowie koła obowiązani będą głosować solidarnie w myśl uchwały koła, jaka w téj kwestji wyboru prezesa powziętą zostanie.

Prócz téj uchwały *in formali*, nie przyszło do żadnéj uchwały *in merito*. Były wprawdzie aż 4 wnioski, ale wszystkie 4 upadły.

W skutek tego ujemnego rezultatu posiedzenia, przewodniczący p. Grocholski zwołał koło na dzisiaj (niedziela) o godz. 5 popołudniu.

Na tém dzisiejszém (czwartém z kolei) posiedzeniu koła toczyły się daléj rozprawy nad wyborem prezesa izby.

Po nader długiéj dyskusji uchwalono: że koło zachowa się w téj kwestji zupełnie obojętnie i nie głosuje za żadnym kandydatem przez którąbądź frakcję postawionym, a więc nie głosuje za żadnym centralistą.

Tak więc w téj pierwszéj merytorycznéj uchwale koła zwyciężyło zdanie, aby nie wdawać się z centralistami w żadne układy i na żadnego przez nich postawionego kandydata nie głosować. Uchwała ta jest zupełnie odpowiednią postanowieniu posłów federalistycznych w izbie, którzy pod przewodnictwem hr. Hohenwarta głosować będą na prezesa białemi kartkami.

Sejm węgierski rozpoczął w sobotę po czteromiesięcznéj przerwie prace swoje na nowo.

Po zawiadomieniu izby o kilku nadeszłych akcesach do programu wyznaniowego Deaka i petycjach o urządzenie osobnego węgierskiego banku narodowego, prezes zawiadamia w końcu izbę, że poseł Ghiczy jeden z przewódzców lewicy złożył mandat.

Minister Szlavy w długiéj przemowie wspomina o klęskach zadanych krajowi przez epidemję, nieurodzaj i katastrofę finansową — i zapowiada odnośne przedłożenia rządowe, by zapobiedz dalszym złym następstwom tych klęsk.

Telegramy „Kraju"

Paryż 8 listopada. Remusat z lewego środka wybrany został 8 głosami prezydentem komisji, mającéj się zająć zbadaniem sprawy przedłużenia pełnomocnictw Mac Mahona, a Bethmont, także z lewego środka, sekretarzem tejże komisji.

Paryż 8 listopada. Interpelacja członków lewego środka z powodu rozpisania częściowych wyborów uzupełniających, została w skutek porozumienia się rządu z interpelantami odroczoną.

Paryż 8 listopada wieczorem. — Dziś przed południem odbyła się narada ministrów. Wszyscy ministrowie podali się do dymisji. Mac-Mahon oświadczył, że nie chce się rozstać z ministerstwem, które posiada jego zaufanie. Pomimo to można uważać za pewne, że po uchwaleniu przedłużenia pełnomocnictw Mac-Mahona, całe ministerstwo ustąpi.

Rzym 8 listopada. Król podpisał dziś dekret, zatwierdzający senatora Torrearsa na posadzie prezydenta senatu i mianujący zarazem Pallavicini'ego, Mirabelli'ego, Sauli'ego i Serrę wiceprezydentami senatu.

Turyn 8 listopada. W uczcie danéj przez miasto z powodu odsłonięcia pomnika Cavoura wzięło udział 600 osób, między niemi ministrowie, ciało dyplomatyczne, senatorowie, deputowani, burmistrze miast włoskich, reprezentanci wojska, gwardji narodowéj i dziennikarstwa.

Kursa. — Wiedeń 10 listopada godz. 2.30. Akcje kredytowe 206.—.—Londyn —.—.— Srebro 109.75. — Dukat —.—. — Lombardy 157.50. — Losy z 1864 r. 133.50. — Akcje franko-austr. 38.—. Napolecny .——. — Akcje kolei Karola Ludwika 201.—. — Akcje kolei lwow. czern. 136.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 103.50. — Akcje banku związkow. 28.—.— Oblig. indemn. gal. 74.—. — Akcje banku wied. dla obrotu 112.—. —Akcje anglo-banku 129.—.—Akcje kolei rząd. 321.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 156.50. — Tramway 170.—. Banku budowy 73.—. — Akcje kolei wschodniéj 55.—. — Akcje banku anglo-węg. 40.50. — Akcje kolei zjedn. 113.50.—Losy tureckie 53.25.— Losy premj. węg. 77.—.—Akcje kolei bogumińskiéj 131.—.—. Akcje kolei ces. Elżbiety 211.— Akcje kolei półn. zachodn. 193.—. — Akcje franco-hungaria 25.—. — Ogólny bank austr. 33.—.

Uspcsobienie giełdy: stałe.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 10 listopada.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	73	50	75	50
kupon ubiegły ... 011				
4% Listy zastawne galicyjskie	67	50	69	50
kupon ubiegły 143				
5% Listy zastawne galicyjskie....	75	50	77	50
kupon ubiegły 179				
4% Listy zastawne polskie serja I..	92	75	94	75
kupon ubiegły 152				
4% Listy zastawne polskie serja II.	91	75	93	50
kupon ubiegły 152				
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	25	93	25
kupon ubiegły 190				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	77	50	79	50
kupon ubiegły..... 176				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	—	—	81	50
kupon ubiegły 115				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	92	—
kupon ubiegły 215				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ [illegible]-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	199	—	203	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	135	—	139	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła........	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung)......	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie........	77	—	80	—
„ 3% tureckie 400 franków	52	50	55	50
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie..........	108	—	110	50
„ w kuponach	107	75	109	75
„ (obrączkowy rubel)........	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie........	153	50	155	—
Talary pruskie..................	170	—	172	—
Dukat obrączkowy..............	5	40	5	52
20-frankówka	9	10	9	24
Rumuńskie obligacje 100 tal......	30	50	32	50
WIEDEN, 8 listopada.				
Renta austrjacka 5%..............	67	75	67	90
„ „ w srebrze 5%....	72	50	72	70
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	275	—	280	—
„ 1839 1/5 „ 100 „	238	—	240	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	50	93	—
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	99	—	100	—
5% „ „ 1860 1/5 „ 100 „ ..	107	25	107	75
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	133	50	134	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	78	—	78	50
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	165	50	166	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa............. „ 10 „	12	50	13	—
Salzburga........... „ 20 „	15	50	16	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	—	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	93	—	93	50
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	131	—	132	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	95	—	100	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	44	—	45	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	58	—	59	—
„ węgierskie .... „ 80 „	25	—	26	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	70	—	71	—
Interventionsbank..... „ 80 „	28	—	30	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	80	—	82	—
Nationalbank	936	—	940	—
Unionbank .... za 200 zła.	113	—	114	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	26	50	27	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	111	—	113	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	70	—	72	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	61	—	63	—
Akcje kolei:				
Arcyksiężna Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	—	—	—	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	211	—	212	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	182	—	184	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	1995		2003	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr.. .	200	—	201	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	131	—	133	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	136	—	137	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	155	—	156	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	319	—	320	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	155	50	156	50
Theissbahn .... 200 „	190	—	191	—
Tramway wied. ..... 200 „	—	—	177	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	103	—	105	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	—	—	56	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 120	74	—	75	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	22	50	23	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	32	—	32	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow..... „.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	93	—	95	—
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	—	—	85	—
„ „ gm. 40 ..... „ „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	—	—	82	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ...	90	—	91	—
Nationalbank........ 5% m. k. ...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	91	70	91	90
Węg. tow. kred....... 5 1/2% „	—	—	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	80	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	83	50	84	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	40	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	91	—	—	—
„ „ „ .... 5% zła. ...	87	—	—	—
„ „ „ .... 5% zła. sr...	104	50	105	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	—	—	—	—
„ II. em.......... 5% „	—	—	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	95	75	96	25
Kasz. Oderb. .... 5% „	86	—	87	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	71	75	72	25
„ II 1867 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	73	—	73	50
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	47	—	49	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	—	—	83	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	111	—	111	50
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	69	—	69	50
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	—	—	63	—
WARSZAWA, 3 listop.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	94	5	94	35
„ „ „ 2. 4%	92	95	92	25
kupon ubiegły............	1	43	—	—
„ nowe 5%	93	—	92	70
kupon ubiegły............	1	98	—	—
„ likwidacyjne 4%	78	95	78	65
kupon ubiegły	—	—	1	46

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiéj.

Odezwa.

Wywiązując się z powierzonego sobie zadania, komitet przedsięwziął wszelkie kroki, które do strzeżenia praw akcjonaryuszów za potrzebne uważał, i prócz dawniejszych podań i protestów wniósł w ostatnich czasach, łącznie z komitetem lwowskim, memorandum do Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa, do J. E. pp. ministrów Andrassego, Ziemiałkowskiego, Banhansa i Kerkapolego, do sejmu węgierskiego i do deputowanego Deaka, wszystko w celu wyjednania zapłaty kuponu w lipcu b. r. zapadłego, tudzież kuponów nadal płatnych.

Od JE. ministra skarbu otrzymał komitet za pośrednictwem tutejszéj Izby handlowéj zapewnienie szczeréj opieki nad prawami akcjonarjuszów.

Jakkolwiek dotychczasowe usiłowania i czynności komitetu, utrzymujące w ruchu i uwadze wszystkich akcjonarjuszów w znaczniejszych miastach jakoto: Wiedniu, Monachjum, Paryżu, Brukselli, Amsterdamie i Frakfurcie, dla sprawy całéj znaczne przyniosły korzyści, to jednakże stanowcze i pomyślne skutki dadzą się osiągnąć jedynie przez zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia akcyonaryuszów do Pesztu i powzięcie tamże uchwał na drodze prawa wykonać się dających. Komitet uważając środek ten jako jedynie do celu prowadzący, postanowił łącznie z komitetem lwowskim zwołać ogólne zgromadzenie. Gdy zaś do tego potrzebną jest liczba 15,000 sztuk akcyj, wezwał poprzednio P. T. akcyonaryuszów, aby na opędzenie wydatków kwotę po 50 kr. w. a. od akcyi składali, nadmieniając przytem, iż tylko tych P. T. posiadaczy akcyj, jako przystępujących do wspólnego działania uważać będzie, którzy zaliczkę powyższą złożą.

Ponieważ we Lwowie zgłoszono 10,000 akcyj, w Krakowie zaś około 8000 akcyj, przeto komitet miał uzasadnioną nadzieję, iż P. T. akcyonaryusze dbając o mienie swoje, przystąpią do działania w jak największéj liczbie i zapewnią złożenie 15,000 sztuk akcyj; niestety jednak doznał komitet gorzkiego zawodu, napotykając na największą ze strony P. T. posiadaczy akcyj obojętność, albowiem w Krakowie złożono dotychczas wkładki za 3,700 akcyj, we Lwowie zaś za 3,800, t. j. dopiero połowę ilości do zwołania ogólnego zgromadzenia potrzebnéj.

Obojętność ta jest tém więcéj zastraszająca, albowiem, jeżeli P. T. akcyonaruysze, usuwając się od wspólnego działania, zmuszą komitet do zawieszenia swoich czynności i rozwiązania się, wartość akcyj dotąd sztucznie podtrzymywana spadnie do nic nieznaczącéj kwoty, a P. T. akcyonaryusze utracą niepowrotnie część majątku swojego.

Aby odwrócić takie nieszczęście, komitet postanowil odezwać się po raz ostatni do P. T. akcyonaryuszów i względnie tych P. T. akcyonaryuszów, którzy chwilowo wkładki zapłacić nie mogą, poprzestać na złożeniu z ich strony pisemnego zobowiązania, iż wkładki te po ukończeniu sprawy zapłacą.

W wykonaniu tych postanowień komitet wzywa:

1) tych P. T. akcyonaryuszów, którzy dotychczas wkładki po 50 kr. nie zapłacili, a zapłacić mają możność, aby wkładkę tę najdaléj do dnia 20 listopada b. r. w kantorze bankierskim Wgo **Tadeusza Tarasiewicza** w rynku głównym w Krakowie złożyli;
2) tych P. T. akcyonaryuszów, którzy na swój koszt na zgromadzenie walne do Pesztu jechać chcą, aby deklaracją pisemną w téj mierze z wyszczególnieniem ilości posiadanych akcyj, najdaléj do dnia 20 listopada b. r. w powyższym kantorze złożyli; nareszcie
3) tych P. T. akcyonaryuszów, którzy obecnie wkładki zapłacić nie mogą, aby najdaléj do dnia 20 listopada b. r. podpisali w powyższym Kantorze zobowiązanie, iż wkładki po 50 kr. od akcyi po ukończeniu sprawy zapłacą.

Jeżeli do dnia 20 listopada b. r. przystąpi do działania dostateczna liczba akcyonaryuszów, komitet zawezwie P. T. posiadaczy akcyj do składania swych akcyj w kasie miejskiéj w Krakowie i poczyni odpowiednie kroki do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia akcyonaryuszów do Pesztu.

Jeżeli zaś P. T. akcyonaryusze i na to wezwanie obojętnością odpowiedzą i do tego terminu nie zbierze się potrzebna ilość akcyj, komitet widząc z żalem niemożność skutecznego działania na przyszłość, zakończy czynności swoje i rozwiąże się, składając całą odpowiedzialność za szkody ztąd wynikłe na tych P. T. akcyonaryuszów, którzy obojętnością swoją zwołanie zgromadzenia ogólnego uniemożebnili.

Nie ulega najmniejszéj wątpliwości, iż po rozwiązaniu komitetu, który agitacją we wszystkich większych miastach kurs akcyj podtrzymuje, akcye stracą swoją wartość i takowéj nie odzyskują, albowiem osoby mocno w całéj sprawie interesowane, nie doznając ze strony akcyonaryuszów żadnego oporu, przeprowadzą na ich niekorzyść najszkodliwsze uchwały, jak to zresztą nastąpiło na ostatnich zgromadzeniach w Peszcie.

Dlatego komitet ponawiając powyższe wezwanie, ma nadzieję, iż takowe nie pozostanie bez skutku i P. T. akcyonaryusze nie będą trwać w obojętności, mając na pamięci tę prawdę: „iż ci tylko prawa nabywają i posiadają, którzy je bronić mają odwagę“.

Od komitetu akcyonaryuszów kolei wschodnio-węgierskiéj.

Kraków 3 listopada 1873. 4718 (2-3)

Dr. F. Wilkosz.
przewodniczący komitetu.

Członkowie komitetu: *Jan Kanty Kirchmayer, Albert Mendelsburg, Dr. Oettinger, Tadeusz Tarasiewicz, Dr. Ferdynand Weigel, Ignacy Żółtowski.*

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.